

dr hab. Joanna Szczepankiewicz-Battek
profesor w Instytucie Turystyki i Rekreacji
Wyższa Szkoła Bankowa
we Wrocławiu

Wrocław, 8 czerwca 2019

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Anny Kruś

„Zmiany funkcjonowania Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego po 1918 r. na obszarze współczesnego województwa łódzkiego, w świetle uwarunkowań geograficzno-politycznych”.

Problematyka mniejszości etnicznych, wyznaniowych i kulturowych w kontekście badań nad ich przeszłością oraz współczesnego funkcjonowania społecznego stały się w ostatnich latach w naszym kraju bardzo popularne. Powstają liczne opracowania – głównie autorstwa historyków, socjologów i antropologów kulturowych, o charakterze zarówno sensu stricto naukowym, jak i popularnonaukowym. Tematyka ta obecna jest także w wielu publikacjach dziennikarskich, które niestety często nie reprezentują zbyt wysokiego poziomu z powodu rażąco słabego przygotowania merytorycznego ze strony znacznej części autorów (nieużywanie poprawnej terminologii, brak zrozumienia różnic doktrynalnych i organizacyjnych pomiędzy dominującym w Polsce Kościołem rzymskokatolickim a innymi denominacjami). Badania dotyczące geografii historyczno-politycznej mniejszości wyznaniowych funkcjonujących w Polsce są jednak w naszym kraju (z wyjątkiem niektórych ośrodków, np. łódzkiego) nadal bardzo mało popularne. Przyczyny tego zjawiska są z pewnością złożone, wśród nich wymienić można zarówno słabe zainteresowanie tą tematyką ze strony samych badaczy, trudności w uzyskaniu wsparcia finansowego dla większości tego typu inicjatyw (instytucje naukowe i państwowe nie traktują tej tematyki badawczej w sposób priorytetowy, zaś same kościoły mniejszościowe nie dysponują środkami na tego typu badania), jak i niełatwy dostęp do kościelnych danych statystycznych oraz w dalszym ciągu często spotykana nieufność samych wiernych, którzy nierzadko w ogóle odmawiają rozmów z badaczami lub niechętnie odpowiadają na pytania, które uważają za drażliwe. Dysertacja mgr Anny Kruś w znacznym stopniu wypełnia wymienioną lukę i stanowić będzie – zdaniem recenzentki – ważną pozycję w studiach nad polskim protestantyzmem.

Autorka podjęła się niełatwego zadania – kompleksowego opracowania przeszłości i teraźniejszości Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego) na terenie ziemi łódzkiej. Jasno sprecyzowany został zarówno zakres przestrzenny badań (terytorium

dzisiejszego województwa łódzkiego), jak i ich zakres czasowy – od początków reformacji do współczesności. W jednym i drugim przypadku Autorka w sposób nie budzący wątpliwości uzasadnia te kwestie. W ciągu wielu lat mieliśmy bowiem wielokrotnie do czynienia ze zmianami terytorialnymi zarówno w administracji państwowej, jak i kościelnej (w 1936 r. powołano diecezję łódzką KEA w RP, którą po II wojnie światowej, kiedy to większość jej wiernych została zmuszona do opuszczenia Polski lub przynajmniej przesiedlenia się do innych regionów, włączono do diecezji warszawskiej). Pod względem zakresu czasowego Autorka zdecydowała się omówić bardziej pobieżnie okres I Rzeczypospolitej oraz zaborów, by następnie skoncentrować na ostatnim stuleciu, czyli okresie od odzyskania przez Polskę niepodległości. Jest to uzasadnione, gdyż – zgodnie z hipotezami badawczymi postawionymi przez Autorkę (a zweryfikowanymi pozytywnie w toku rozważań) – dwoma cezurami czasowymi, które najistotniej wpłynęły na funkcjonowanie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w ciągu ostatniego stulecia, były: II wojna światowa, która przyczyniła się do znacznego zmniejszenia liczby luteran w Polsce, zwłaszcza w jej regionach centralnych, oraz transformacja ustrojowa po 1989 roku, która doprowadziła do odzyskania przez tę denominację znacznej części mienia, które należało do niej wcześniej, jak również do powolnego, ale systematycznego zwiększenia liczebności wiernych na drodze konwersji (zagadnienie to Autorka również dość szczegółowo przebadła).

Pod względem metodologicznym rozprawa Pani mgr Anny Kruś imponuje szerokim spektrum przyjętych metod i technik badawczych, w znacznym stopniu interdyscyplinarnych. Jako podstawową Autorka posługuje się kluczową dla geografii historycznej metodą retrospektywną, polegającą na odnoszeniu informacji znalezionych w źródłach historycznych do przestrzeni (np. odszukiwanie zatartych często śladów dawnych osad, kościołów czy cmentarzy). Warto zwrócić uwagę, że równie swobodnie Autorka porusza się w archiwach, jak i w terenie, czego – jak wykazują doświadczenia recenzentki – nie spotyka się zbyt często. Udało jej się dotrzeć zarówno do większości archiwów parafialnych, jak i do akt IPN. Zauważyć tu trzeba, że - wbrew pozorom – nie jest to sprawa prosta, ponieważ dokumenty w archiwach kościelnych są traktowane – jak zauważa Autorka – jako zbiory prywatne, a zatem dostępu do nich nie regulują żadne akty prawne, możliwość ta jest zależna wyłącznie od dobrej woli decydentów kościelnych. Często dane dostępne w parafiach zresztą są niekompletne, ponieważ znaczna ich część zaginęła w czasie II wojny światowej, a w okresie powojennym z różnych względów (dłuższe przerwy w duszpasterskiej obsadzie parafii, spowodowane brakami kadrowymi, lęk znacznej części wiernych przed upublicznieniem swojej przynależności do mniejszości wyznaniowej, w wielu przypadkach obecny do dziś) nie

zawsze były one prowadzone wystarczająco szczegółowo. Autorka uzyskała na swoje badania aprobatę biskupa ewangelickiej diecezji warszawskiej (cała ziemia łódzka jest obecnie do niej włączona), ks. Jana Cieślara, jednak w kilku przypadkach kontakt z administratorami poszczególnych parafii był utrudniony, a dane z tych placówek okazały się mniej szczegółowe, za co w żadnym wypadku nie należy winić Autorki. Kolejną metodą geograficzną, którą Autorka swobodnie się posługiwała, była terenowa inwentaryzacja obiektów dziedzictwa kulturowego wraz ze sporządzoną szczegółową dokumentacją fotograficzną. Znaczna część tych zdjęć znalazła się w pracy. Szkoda, że wśród wymienionych przez Autorkę źródeł nie znalazły się Kalendarze Ewangelickie (dostępne w większości parafii tego Kościoła), które w okresie po II wojnie światowej aż do połowy lat 50. publikowały dość szczegółowe dane dotyczące statystyk ludnościowych i lokalizacji parafii oraz filiałów (co ulegało dużej fluktuacji), co mogłoby stanowić wartościowe uzupełnienie materiału badawczego.

Autorka swobodnie posługuje się również technikami badań charakterystycznymi dla nauk społecznych, takimi jak sondaż czy ankieta (zaliczamy je do szeroko pojętej metody surveyowej, czyli reprezentacyjnej). Tą techniką przeprowadziła m. in. badania nad motywacjami konwersji, czyli świadomego wstąpienia do Kościoła Ewangelickiego przez dorosłe osoby, ochrzczone w innym kościele chrześcijańskim, jak również badania nad aktywnością społeczną wiernych. Ze względu na podeszły wiek znacznej części potencjalnych respondentów oraz trudności w nawiązaniu kontaktów z niektórymi z nich, Autorka w doborze próby badawczej posłużyła się doбором celowym (tzw. metoda kuli śnieżnej). Grupę badawczą trudno więc uznać za w pełni reprezentatywną, jednak dzięki niej Autorka uzyskała prawdopodobnie ciekawsze i bardziej wyczerpujące informacje, niż w przypadku próby dobranej czysto losowo. W przypadku badań surveyowych Autorka spotkała się wprawdzie z pewnymi trudnościami, czego nie ukrywała, np. z wyraźnie niechętnym udzielaniem przez respondentów odpowiedzi (albo otwartą odmową odpowiedzi) na tematy społeczno-polityczne czy związane ze sposobem zarobkowania. Nie jest bynajmniej pocieszające, że respondenci za to chętnie udzielali odpowiedzi na tematy związane z historią czy dziedzictwem kulturowym swojej wspólnoty. Jak wiadomo – brak informacji też może być ważną informacją. Autorka zastanowiła się nad przyczynami tego zjawiska i wyciągnęła prawidłowe wnioski. Na plus trzeba Autorce zaliczyć również umiejętność merytorycznej oceny źródeł i opracowań, np. stosunkowo łatwo dostępnych, ale o nie najwyższej jakości popularnych opracowań, powstałych w latach 80., takich jak np. książka Andrzeja Tokarczyka *Trzydzieści Wyznań*, czy też *Atlas Wyznań w Polsce* Jana

Kozłowskiego, Janusza Langnera i Tadeusza Zagajewskiego. Autorka wyraźnie je przestudiowała, jednak nie zdecydowała się (i słusznie) ich cytować ani traktować jako miarodajne. Bibliografia rozprawy jest bardzo bogata, obejmuje 229 pozycji literaturowych, 20 stron internetowych oraz liczne materiały źródłowe.

Strona redakcyjna rozprawy nie budzi zastrzeżeń. Język pracy jest więcej niż poprawny – widać że Autorka posługuje się ładną polszczyzną i swobodnie formułuje zdania na piśmie. Cytowania i inne przypisy są wykonane bez zarzutu. Tabele, wykresy, diagramy i mapy (opracowane przez samą Autorkę) są dobrej jakości, czytelne i estetyczne. Również zamieszczone w pracy zdjęcia (w znacznej części wykonane przez samą Autorkę) stanowią wartościowe uzupełnienie tekstu. Warto zwrócić uwagę, że Autorka posługuje się prawidłową terminologią religijną, co w krajach silnie zdominowanych przez jedną religię lub konfesję nie jest bynajmniej regułą. Wręcz przeciwnie – nagminnie się zdarza, że w takich warunkach zarówno naukowcy, jak i dziennikarze czy publicyści (zwykle nieświadomie) przenoszą terminy rodem z dominującej konfesji także na mniejszości wyznaniowe. Przykładem może być używanie terminu „msza” zamiast „nabożeństwo” (msza jest tylko jedną z form nabożeństwa, charakterystyczną wyłącznie dla katolicyzmu, używanie go dla określenia nabożeństw protestanckich jest – za wyjątkiem pierwszych 200 lat po reformacji – nieuzasadnione, ponieważ doktryna protestancka odrzuca jej ofiarny charakter), „kapłaństwo” zamiast „służba pastorska”, czy „święcenia” zamiast „ordynacja”. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy autorzy używają terminów ukutych przez dominującą większość wobec mniejszości, co również niekiedy przynosi fatalne efekty. Tu przykładem może być słowo „zbór” jako określenie protestanckiego budynku kościelnego lub domu modlitwy. W XVI wieku określenie to, będące wówczas kalką z języka czeskiego (bracia czescy, którzy w tym okresie licznie imigrowali do Polski, określali w ten sposób nowo wznoszone przez siebie domy modlitwy) miało charakter neutralny, jednak w okresie kontrreformacji przybrało wymiar pejoratywny, ponieważ kontrreformacyjni katolicy używali go w kontekście pogardliwym, dla podkreślenia, że dom modlitwy „kacerzy” nie ma prawa nazywać się „kościołem”. Autorce szczęśliwie udało się wymienionych wyżej błędów uniknąć, co świadczy o jej dobrym przygotowaniu teologiczno-religioznawczym. Bardzo korzystne dla jakości rozprawy było zdefiniowane już w pierwszym rozdziale terminu „mniejszość wyznaniowa” – jak sama Autorka zauważyła, zdefiniowanie tego paradygmatu nie było sprawą prostą. O ile samo pojęcie „mniejszości” jest do zdefiniowania łatwiejsze, o tyle wątpliwości się pojawiają w zakresie „mniejszości religijnej” czy „mniejszości wyznaniowej”. Właściwe jest przyjęcie, że „mniejszość religijna” dotyczy grupy, która

wyznaje inną religię niż dominująca w jakimś kraju lub regionie – w tym rozumieniu w Polsce mniejszościami „religijnymi” są np. Żydzi czy muzułmanie, natomiast mniejszość „wyznaniowa” obejmuje wyznawców tej samej religii co dominująca, ale innych konfesji (wyznań) – a zatem w kraju z dominacją katolicyzmu mniejszość wyznaniową stanowią chrześcijanie niekatolicy - protestanci czy prawosławni. Recenzentka wielokrotnie w swoich publikacjach podkreśla, że używanie prawidłowej terminologii jest jednym z najważniejszych mierników merytorycznej wartości danej pracy.

Jedynym pod tym względem wyjątkiem jest fatalny błąd (bezwzględnie wymagający poprawienia przed skierowaniem pracy do publikacji), który pojawił się w anglojęzycznym tytule rozprawy (*Changes in the functioning of the Evangelical Church of the Augsburg Confession after 1918, in the area of the present Lodz voivodenship, in the light of geopolitical conditions*). W języku angielskim określenia „evangelic” czy „evangelical” używa się wyłącznie wobec kościołów protestanckich nowej generacji, w Polsce od lat 90. nazywanych kościołami ewangelikalnymi (co jest ewidentną kalką z języka angielskiego). Ich cechami charakterystycznymi, w odróżnieniu od protestanckich kościołów tradycyjnych (niekiedy w literaturze nazywanych „historycznymi” lub „kościołami I Reformacji”) są: wolicjonalny charakter przynależności (do kościołów tych, na drodze chrztu na wyznanie wiary, przyjmowane są wyłącznie osoby dorosłe) oraz kongregacyjny lub presbiteriański (a nie episkopalny) charakter władzy kościelnej. Najbardziej charakterystycznymi denominacjami tego nurtu są kościoły baptystyczne czy pentakostalne (zielonoświątkowe). Tradycyjne kościoły protestanckie są w języku angielskim określane nazwami dotyczącymi ich konkretnych tradycji, np. „lutheran”, „episcopal” czy „presbyterian”. Tak więc w przekładzie na język angielski jedynym właściwym (i zrozumiałym dla czytelników) określeniem byłby w tym przypadku „The Lutheran Church in Poland”. Inaczej jest w większości języków europejskich – np. w języku niemieckim określenia „protestancki” i „ewangelicki” są synonimami, w Polsce wciąż trwają na ten temat dyskusje pomiędzy specjalistami z tej dziedziny.

Układ rozprawy jest spójny i logiczny. Pierwszy rozdział omawia dotychczasowy stan badań nad tematyką podejmowaną w rozprawie, omawia szczegółowo literaturę przedmiotu i metody badawcze. Rozdział drugi opisuje pierwsze 400 lat funkcjonowania luteran w Polsce – od ogółu do szczegółu, czyli pierwszy podrozdział omawia ogólnie całą Polskę (oczywiście według jej ówczesnych granic), drugi – region łódzki, a trzeci – samo miasto Łódź, w którym ewangelicy, zwłaszcza luteranie, od XIX wieku stanowili znaczną i widoczną w krajobrazie miasta grupę religijno-etniczną. Rozdział trzeci charakteryzuje społeczność luteran na ziemi

łódzkiej w okresie, na którym koncentrują się badania Autorki, czyli od roku 1918 do czasów współczesnych. Na podstawie danych demograficzno-statystycznych (nie zawsze niestety kompletnych, o czym była mowa już wyżej) Autorka omawia poszczególne formy aktywności kościelnej i społecznej, wyróżniając wymiary: oświatowy, kulturalno-towarzyski, dobroczynny i infrastrukturotwórczy. Jest to podział być może trochę zaskakujący, ale w świetle konsekwentnie prowadzonego przez Autorkę wywodu jak najbardziej uzasadniony i obroniony. Rozdział czwarty stanowi bardzo szczegółowy przegląd zachowanego dziedzictwa kulturowego luteran na ziemi łódzkiej, wraz z dogłębną analizą stanu obiektów i jego obecnego użytkowania. Trzeba przyznać, że wkład pracy włożony przez Autorkę w opracowanie tych dwóch rozdziałów sprawia, że każdy z nich mógłby zostać wydany jako osobna publikacja, a czytelnik nie odczuwałby niedosytu. Rozdział piąty omawia sytuację Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na ziemi łódzkiej w okresie od 1945 do 1989 roku. W znacznym stopniu był on pisany na podstawie danych uzyskanych przez Autorkę w Instytucie Pamięci Narodowej. Rozdział ten jest krótszy od pozostałych, odbiega on tematycznie w znacznym stopniu od treści poprzednich dwóch rozdziałów, co może wręcz sprawiać wrażenie „wtrętu”, jednak wartość przeprowadzonych przez Autorkę badań uzasadnia jego włączenie do całości rozprawy, w tym właśnie miejscu.

Reasumując – stwierdzam, że praca Pani mgr Anny Kruś spełnia wszystkie warunki stawiane dysertacjom doktorskim, zatem wnioskuję o dopuszczenie do jej publicznej obrony oraz późniejszej publikacji. Wnioskuję również o jej wyróżnienie z racji dużej wartości merytorycznej oraz metodologicznej.

Joanna Szczepankiewicz-Battek

Joanna Szczepankiewicz-Battek